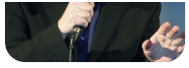


Ty – Michał Bajor

Ty, to wzywający co dzień głos,
Do piekła wprost, do nieba wprost,
To cena którą za swój los
Zapłacić mam
Ty, złota uroda letnich dni,
Grudniowych mrozów, srebrne łzy,
Wiosenny bez, jesienny wiatr,
To przeznaczenie, to mój świat
Ty, to żar i lód, i biel, i czern,
Nadziei błysk i w sercu ciern,
To każdy mój zmieniony dzień
W piekło lub raj
Ty, radości skro, przyczyno łez,
Wciąż myślę jak to z tobą jest,
Czy jeszcze sto i jedną twarz
Ukrytą masz?
Bo, bo gdy do szczętu zwątpię już,
Przed czarnym jutrem kryjąc się jak tchórz,
Gdy każdą każdą z mych dróg, skryje cień,
Ty wspomnisz te gwiazdy co świeciły nam,
Świata na przekór mnie odnajdziesz tam
I wyczarujesz, znów nadziei dzień!
Ty, ktoś, kto mi wszystko przetrwać da
I poznać szczęścia smak do cna,
I razem powędrować
Na dobre i na złe
Ja, nie umiem żyć, gdy ciebie brak,
Pragnę od świtu patrzeć jak
Uśmiech przesyłasz mi spod rzęs
Mojego życia sens to Ty
Ty
TY



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych



... ..